

Młodzi Polacy wobec rynku pracy, bezrobocia i kryzysu współczesnej demokracji. Rozważania w kontekście ruchu oburzonych i ruchu anty-ACTA

Współczesna młodzież, jeśli brać pod uwagę kontekst kryzysowego świata, staje przed bardzo ważnymi problemami i wyzwaniem. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że stoi ona na „niestabilnym gruncie”. Społeczeństwo, w którym przyszło jej żyć, cechuje duże tempo zmian i niebywała komplikacja życia. Jest ono na niespotykaną dotąd skalę nasycone techniką i od niej zależne. Cechują je liczne sprzeczności wewnętrzne – z jednej strony namawiają one do wyrafinowanej konsumpcji i obiecują wizję niekończącego się dobrobytu, z drugiej grożą coraz głębszymi kryzysami. Projekty cywilizacyjne, z którymi wiązano wielkie nadzieje (choćby idea społeczeństwa wiedzy), stały się własnymi karykaturami. Inne, jak społeczeństwo informacyjne, są źródłem nowych ekonomicznych podziałów i napięć. Ideologia konsumpcjonizmu, na którym zasadza się ponowoczesny kapitalizm, wpędza system w pułapki, z których nie potrafi sam wybrnąć. Ciągłe powiększające się rozwarstwienie społeczne wywołuje coraz wyższe niezadowolenie, a stary porządek instytucjonalny i sprawnie do niedawna działające projekty polityczne (jak demokracja przedstawicielska) stają się wobec tych problemów bezradne. Bez wątplenia ludzkość czeka trudny okres poszukiwań wielu nowych rozwiązań.

Inspiracją do napisania niniejszego artykułu stała się lektura raportu „Młodzi 2011” autorstwa Krystyny Szafraniec¹. Badaczka ukazuje w nim młodzież jako kategorię społeczną, która miała być inspiratorem społecznych przemian, a okazała się grupą, której szanse życiowe są zagrożone. Według niej, to młodzi najbardziej czują, że coś jest nie tak, że świat, w którym żyją, wpędza ich w jakąś nieprawdopodobną schizofrenię: przekonuje, że jest najlepszym z możliwych, że nie ma alternatywy, a jednocześnie skazuje na marginalizację

¹ Zob. K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, KPRM, Warszawa 2011.

i obciąża skutkami gospodarczego zastoju². Wpływ kryzysu uwidacznia się najbardziej w bezrobociu i związanych z nim społecznych zagrożeniach (w tym przedłużającej się bierności zawodowej młodzieży). Mimo że jest ona coraz lepiej wykształcona i jest jej coraz mniej, to w nią przede wszystkim uderzają konsekwencje recesji gospodarczej. Młodzi ludzie mają dziś bez wątpienia powody do frustracji. Ale czy mogą oni stać się zarzewiem społecznych zawirowań? Gdy śledzi się publicystyczne i socjologiczne dyskusje na temat młodzieży, wątek buntu – przez lata odkładany *ad acta* – należy dziś do coraz częściej przywoływanych. Dlaczego tak się dzieje? Jakie są społeczne obawy? Czy współczesna młodzież stanowi wyłaniający się problem? Jaki jest jej polityczny i kontestacyjny potencjał? I wreszcie dlaczego śledzenie buntu wśród młodych ludzi jest dla badaczy życia społecznego i politycznego ważne? Niniejszy tekst stanowi próbę odpowiedzi na te pytania.

W OCZEKIWANIU NA BUNT MŁODYCH... CZYLI W CZYM TKWI PROBLEM I CZY W OGÓLE ISTNIEJE?

Buntowniczość młodzieży stanowi dla współczesnej nauki intrygujący fenomen i bez wątpienia warto ten temat podejmować. Istnieją przesłanki natury historycznej, psychologicznej czy moralnej uzasadniające poszukiwania badawcze. Jednak nie stanowią one w tym przypadku wystarczającego uzasadnienia. Według K. Szafraniec, do opinii której się przychyliam, imperatyw śledzenia potencjału buntu wśród młodych wynika z socjologicznej tezy, według której sytuacja i buntownicze zachowania młodych zawsze sygnalizują stany krytyczne i kryzysowe w społeczeństwie, stanowią mechanizm wczesnego ostrzegania, ujawniają, ale i rozładowują napięcia systemu³. Młodzież jest ich celnym diagnostą i surowym sędzią. Co ważne, zawsze krytykuje system z pozycji jego własnej ideologii. To powody, dla których niektórzy młodzieżowej buntowniczości się boją, inni ją lekceważą, jeszcze inni zaś uważają za ożywcą i dającą impuls do zmiany.

W kilku ostatnich dekadach można było odnieść wrażenie, że czasy, w których młodzież inicjowała bunty bądź w nich aktywnie uczestniczyła, należą do przeszłości. Utwierdzeni w tym fakcie byli również naukowcy podejmujący kwestie współczesnej młodzieży. Barbara Fatyga w kontekście toczącej się u progu XXI wieku na łamach „Gazety Wyborczej” dyskusji nad pokole-

² K. Szafraniec, *Dojrzewający obywatele dojrzewającej demokracji. O stylu politycznej obecności młodych*, Warszawa 2012, s. 182; Taż, *Młodość jako wyłaniający się problem i nowa siła polityczna*, „Nauka”, 2012, nr 1, s. 102.

³ <http://liberte.pl/w-oczekiwaniu-na-bunt-mlodych/>, 26.10.2013.

niami zawyrokowała jednoznacznie: „bunt się wyczerpał”⁴. Do podobnych wniosków doszła Hanna Świda-Ziemba, która w swej pracy *Młodzi w nowym świecie* stwierdziła, że młodzież zagubiła postawę buntu i skupiła się na indywidualnych planach⁵. Badając współczesne pokolenie polskiej młodzieży, symptomów buntu nie dopatrzył się w nim również Witold Wrzesień⁶.

Sytuacja się odwróciła, gdy aspiracje młodzieży do bezpiecznego, barwnego i wygodnego życia zaczęły zderzać się z niewydolnością systemu, szczególnie mocno demonstrowaną od roku 2007 (w Europie od roku 2009), kiedy to rozwinięte gospodarki światowe zaczął trawić najpoważniejszy z dotychczasowych kryzys. Przez kontynenty, państwa i miasta zaczęły przetaczać się fale oburzenia młodych. Wydarzenia te miały odmienne podłoże, różny przebieg, niemniej sygnalizowały to samo: narastający kryzys demokracji i współczesnego kapitalizmu z wizją świata opartą na założeniu o nieograniczonych możliwościach i nieustającej ekonomicznej prosperity. Z tych burzliwych wydarzeń młodość wyłoniła się jako nowa społeczna i polityczna siła. Pokolenie, któremu przez ostatnie dekady przypisywano zapatrzenie w siebie i polityczne uśpienie, wyrosło w XXI w. na prekariat – najbardziej oburzonych obywateli świata. Nie dlatego, że sami się do takiej roli sposobili lub że zostali politycznie zmanipulowani, lecz z tego powodu, że to w młodych najbardziej dziś uderzają sprzeczności i dysfunkcje politycznych i ekonomicznych doktryn i kierunków rozwoju. Dobrze oddaje to slogan: „We’re the 99 percent”, przyjęty przez okupujących Wall Street jako hasło sztandarowe. Niewątpliwie zaczęło się coś nowego. Jak píše Piotr Beniuszys, poszerzyła się przestrzeń dla obywatelskiej kontestacji, dla buntu przeciwko zastanemu nieidealnemu światu⁷. Czas pokaże, jakie ten bunt przyniesie wartości, jakie treści kulturowe, jakie nowe subkultury zrodzi.

W dalszej części tekstu podjęto próbę ukazania młodości jako wyłaniającej się siły społecznej i politycznej poprzez analizę dwóch obszarów jej społecznego funkcjonowania: świata wartości, aspiracji i dążeń życiowych oraz obiektywnych warunków społecznych i perspektyw rozwoju, które określają jej szanse życiowe.

„MŁODZI GNIEWNI” – ICH *LEBENSWELT* I WARTOŚCI ŻYCIOWE

Pojęcie młode pokolenie (lub młodzież) stanowi dynamiczną konstrukcję społeczną. W różnych miejscach i czasach co innego przez młode pokolenie

⁴ B. Fatyga, *Młodzi końca wieku. Pokolenie 2000 czy pokolenie '89? Dzieci wolnego rynku czy blokery?* „Gazeta Wyborcza”, nr 264, z dnia 12.11.1999, s. 2.

⁵ Zob. H. Świda-Ziemba, *Młodzi w nowym świecie*, Kraków 2005.

⁶ Zob. W. Wrzesień, *Europejczy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Warszawa 2009.

⁷ <http://liberte.pl/popyt-na-kontestacje/> 26.10.2013

rozumiano, istniały też odmienne oczekiwania względem jego tożsamości i roli społecznej. Zazwyczaj też, przynajmniej w kulturze Zachodu, pojęcie to samo w sobie zawierało duży ładunek emocjonalny. Młodzież stanowiła bowiem z jednej strony bezcenny kapitał społeczny i narodowy, nadzieję na lepszą przyszłość; z drugiej zaś postrzegana była często w kategoriach zagrożenia dla istniejącego porządku społecznego. Stare pokolenie widziało w młodzieży szansę na kontynuację dawnych tradycji i wartości, z kolei młodzi podejmowali próby dokonania radykalnego przewrotu⁸. Dziś, w początkowych dekadach dwudziestego pierwszego wieku występuje sytuacja podobna – ciągłość i zmiana, tradycyjna socjalizacja i alternatywy, adaptacja i kwestionowanie istniejącej rzeczywistości.

O kim mówimy, używając określenia młodzież? Tradycyjnie młodość odnoszona była do osób, które nie osiągnęły jeszcze samodzielności życiowej. Kiedyś zwieńczenie tej fazy życia wiązało się z tak doniosłymi wydarzeniami i ważnymi sytuacjami życiowymi, jak podjęcie pracy, zawarcie małżeństwa, założenie rodziny czy utworzenie samodzielnego gospodarstwa domowego. Dziś kryteria oddzielające dorosłych od młodzieży nie są jasne, wymykają się próbom ujednoczenia i wyznaczenia sztywnych granic. Zachodzące w społeczeństwach współczesnych zjawiska pluralizacji i hybrydyzacji kategorii wiekowych – mające swe źródło zarówno w realiach społecznych, gospodarczych, jak i w kulturze, sprawiają, że bardzo trudno jest określić moment, w którym przestajemy być „młodzieżą”, a stajemy się „dorosłymi”⁹. Ewidentnie „rozklejają się” dawne, przypisane fazom życia charakterystyki społeczne, psychologiczne i kulturowe. Najpierw młodość i dorosłość odrywają się od kategorii wiekowych, potem od ról społecznych i właściwych im stylów życia, a na koniec od charakterystyk psychologicznych i rozwojowych.

W kręgu prowadzonych tu rozważań i analiz znajdują się ludzie młodzi, do których zaliczono zarówno osoby dorastające i niesamodzielne życiowo („klasyczna” młodzież), jak i młodych dorosłych, którzy nominalnie znajdują się w fazie pełnej samodzielności i stabilizacji życiowej. Podział ten jest bardzo umowny, niemniej potrzebny. Pozwala na dostrzeżenie różnic, jakie wynikają z odmienności historycznych doświadczeń czy znaczenia czasu, w jakim podlega się podobnym wpływom.

Zarówno dorastający po 1989 roku, jak i zwłaszcza urodzeni po nim, to nowa, inna młodzież. I jedni, i drudzy stanowią nową – dziś dopiero w pełni uzewnętrzniającą się – pokoleniową jakość. Zadecydowały o tym wyjątkowe historyczne okoliczności związane z socjalizacją pokoleniową, przypadającą

⁸ Z. Melosik, *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, [w:] R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojnar (red.), *Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, Wrocław 2005, s. 13.

⁹ K. Szafraniec, *Młodzież jako wyłaniający się problem...*, s. 103.

na okres transformacji systemowej i otwierania się Polski na świat, w tym zwłaszcza na wpływy Zachodu. Wciągnęły one nasz kraj w orbitę procesów globalnych i zjawisk typowych dla ponowoczesności – świata najbardziej w historii nasyconego techniką i od niej zależnego, podlegającego bardzo szybkim i złożonym zmianom, które sprawiają, że społeczeństwo, w którym żyjemy, przestało być ustrukturuwane, stałe. Jako taka ponowoczesność określa specyfikę późnego kapitalizmu i kultury odrywającej się od tradycyjnych wzorców i praktyk, co skutkuje postępującą detradycjonalizacją i indywidualizacją orientacji i strategii życiowych¹⁰.

Okoliczności te wydają się „niewinne” tylko z pozoru. Stawiają one w trudnej sytuacji zarówno instytucje, które muszą odnaleźć się wobec nowych wyzwań, jak i ludzi. Funkcjonowanie w takim otoczeniu wymaga opanowania wielu specyficznych umiejętności, spośród których wymóg otwartości i refleksyjności oraz wymóg aktywnego działania w życiu codziennym, gdzie „Ja” staje się centrum planistycznym własnej biografii, należą do podstawowych. Oznacza również zasadniczą reorientację kontekstu kulturowego, w którym dorasta i kształtuje swoje wartości młode pokolenie. Dwa jego składniki mają szczególne socjalizacyjne znaczenie. Jest to, z jednej strony, konsumpcjonizm – podstawowa oferta kulturowa ponowoczesnego kapitalizmu – oraz nowe technologie informatyczne rozszerzające obszar wolności i nadające jej szczególną rangę. Obydwa wyznaczają zasadnicze ramy społecznego świata młodzieży, tworząc *Lebenswelt* w niczym nieprzypominający świata, w którym dorastało starsze pokolenie.

Badania ujawniają, że polską młodzież kulturowa oferta konsumpcjonizmu (życia barwnego, dostatniego i przyjemnego) skutecznie uwiodła już w latach 90. XX wieku. Epatowani ideologią sukcesu, przekonywani, że żyją w społeczeństwie wielkich możliwości, młodzi Polacy szybko zaczęli udowadniać, że są dziećmi nowego systemu: bezprecedensowy wzrost aspiracji edukacyjnych i statusowych, wysokie oczekiwania co do poziomu życia, optymizm, pragmatyzm i aktywne postawy życiowe stały się udziałem znaczącej części młodzieży. Choć jej wyobrażenia o udanym życiu są dalece bardziej konwencjonalne niż zachodniej młodzieży, dążenie do tego, by było ono dostatnie, barwne i ciekawe stanowi jeden z mocniejszych rysów portretu pokolenia. Widoczne niegdyś „jądro” świata wartości młodzieży (koncentracja na rodzinie i osobistym szczęściu) dziś ulega entropii. Nie tylko wiele różnych kwestii zyskało rangę ważnych życiowo celów, lecz również one same mają inny sens. Warunkiem osobistego szczęścia nie musi być rodzina. W pracy liczą się dobre dochody, lecz także coraz bardziej osobiste satysfakcje i możliwość rozwoju. Pieniądze nie są ważne po prostu, lecz dlatego, że bez nich

¹⁰W. Wrzesień, *Europejscy poszukiwacze...*, s. 47.

nie jest możliwe korzystanie z dobrodziejstw społeczeństwa konsumpcyjnego i modelowanie stylu życia, w którym można wyrażać siebie¹¹.

Co interesujące, ten świat wartości ulega zbliżeniu w różnych grupach młodzieży. Różnice statusowe, środowiskowe czy związane z wykształceniem tracą na znaczeniu, co widać zarówno w diachronicznych porównaniach tych samych kohort, jak i w synchronicznych zestawieniach starszych i młodszych roczników młodzieży. Ważnym czynnikiem ujednocającym stały się bez wątpienia media, w tym zwłaszcza dostęp do Internetu. Sprawiają one, że nie tylko życie młodych staje się inne. Oni sami stają się inni i jako zbiorowość reprezentują inną społeczną jakość.

Dynamiczna ekspansja nowych technologii komunikacyjnych skierowana do ludzi młodych kształtuje nowe pokolenie. Nowe media, z którymi młodzi się nie rozstają, współtworzą przestrzeń, gdzie sieci relacji społecznych nigdy nie były tak gęste jak dziś. Nigdy też wcześniej technologie nie eliminowały w takim stopniu ograniczeń stwarzanych przez czas, miejsce czy bariery społeczno-kulturowe. Są one nie tylko narzędziami uspołecznienia. Poprzez ekspozycję siebie w sieci pozwalają na wyrażanie i refleksyjne przeżywanie własnego „Ja”. W sieci bardziej niż w realu może być zaspokajana jedna z najważniejszych potrzeb młodości – życie w zgodzie ze sobą, głoszenie własnych przekonań i wartości, autentyczne, nieudawane realizowanie się i spełnianie swoich zainteresowań. Sieć uspołecznia indywidualizuje, jest oazą wolności. Jest również przestrzenią, w której rodzi się nowy typ kultury – jest nią kultura uczestnictwa. W większości współtworzą ją sami użytkownicy poprzez zamieszczanie na linkach i portalach swoich wytworów, informacji, komentarzy, z których powstaje myślowe i językowe uniwersum, wchodzące natychmiast w niezależny społeczny obieg. Dzięki temu sytuacje do niedawna obojętne i/lub nierozpoznane zyskują nowe definicje i wyzwają bardzo jednoznaczne emocje, które – dzięki sieci – szybko się upowszechniają.

Mechanizm ten ma niezwykłą moc upodabniającą ludzi młodych do siebie, zwłaszcza w kwestiach, które sami uznają za ważne. W takich sytuacjach potrzeba skonfrontowania własnego poglądu z ludźmi należącymi do sieci niewspółmiernie wzrasta, wzmacniając nie tylko poczucie łączności z innymi, lecz również wrażenie, że można wnieść coś wartościowego w toczące się dyskusje społeczne, a nawet o czymś zdecydować. Ta nowa platforma społecznej obecności ludzi młodych jest nową formą ich obywatelskiego zaangażowania, pojawiającą się w miejsce starych, które straciły moc „wiązań”, stały się niewrażliwe na inny sposób widzenia świata przez ludzi młodych. Zjawiska te sugerują, że sieć jest nie tylko miejscem symbolicznych uzgodnień, które upodabniają orientacje życiowe młodych. Jest również – przez sposób komu-

¹¹ D. Hildebrandt-Wypych, K. Kabacińska, *Młodość i sukces życiowy*, Kraków 2010, s. 187-189.

nikacji społecznej – generatorem wartości. Wśród nich najważniejsza jest wolność osobista, wolność komunikacji, wolność wyboru.

GŁÓWNE OBSZARY DYSSATYSFAKCJI

Praca i zatrudnienie. Pierwszym obszarem dyssatysfakcji jest praca i zatrudnienie ludzi młodych. Przejście od edukacji do pracy jest dziś tyle ważne, co trudne. Jak zauważa K. Szafraniec, od jego powodzenia zależy nie tylko wyzwolenie się młodego człowieka spod kontroli rodziców i osiągnięcie samodzielności finansowej, lecz również realizacja aspiracji, ambicji i planów – zawodowych, życiowych, osobistych¹². Łucja Krzyżanowska i Magdalena Stec podkreślają, iż współczesne społeczeństwa są tak skonstruowane, że praca jest źródłem szacunku i poczucia własnej wartości – określa miejsce jednostki w strukturze społecznej, wyznacza świat społeczny, w jakim żyjemy, zarysowuje spektrum możliwości¹³. Z kolei Ulrich Beck akcentuje, że praca zarobkowa i zawodowa w epoce przemysłowej stały się osią sposobu życia, kluczem do świata, miejscem doświadczania rzeczywistości społecznej¹⁴. Te spostrzeżenia dowodzą, że praca jest centralnym elementem życia współczesnego człowieka. Można wnioskować, iż pozostawanie bez pracy jest przyczyną szczególnego niezadowolenia młodych – utrzymuje ich w trudnym psychicznym stanie zawieszenia między zależnością od dorosłych a autonomią, uniemożliwia zaspokojenie ważnych życiowo potrzeb, by z czasem zagrozić społecznym wykluczeniem.

Dwudziesty pierwszy wiek (doba globalizacji, defragmentacji oraz indywidualizmu) niesie ze sobą niepewność satysfakcjonującego przejścia na rynek pracy. Wpływ kryzysu uwidacznia się najbardziej pod względem bezrobocia i związanych z nim społecznych zagrożeń, w tym przedłużającej się bierności zawodowej młodzieży. Mimo że jest ona coraz lepiej wykształcona i jest jej coraz mniej, w nią przede wszystkim uderzają konsekwencje recesji gospodarczej. Wskaźniki bezrobocia, aktywności zawodowej i zatrudnienia są o wiele bardziej korzystne dla dorosłych niż dla młodzieży. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stopa bezrobocia w Polsce wynosiła w styczniu 2013 niecałe 11,3%, dla młodych poniżej 25 roku życia 29,2%¹⁵. Badania Eurostatu dostarczają informacji o sytuacji młodych na rynku pracy w pozostałych krajach Unii Europejskiej. O dobrej sytuacji możemy mówić jedynie w przypadku Niemiec, Austrii i Holandii. Z kolei z największymi problemami borykają się

¹² K. Szafraniec, *Młodość...*, s. 113.

¹³ E. Krzyżanowska, M. Stec, *Rynek pracy*, [w:] A. Gیزی, M. Sikorska (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Warszawa 2012, s. 524.

¹⁴ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, Warszawa 2002, s. 207.

¹⁵ http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PW_kwartalna_inf_o_ryнку_pracy_I_kw_2013.pdf

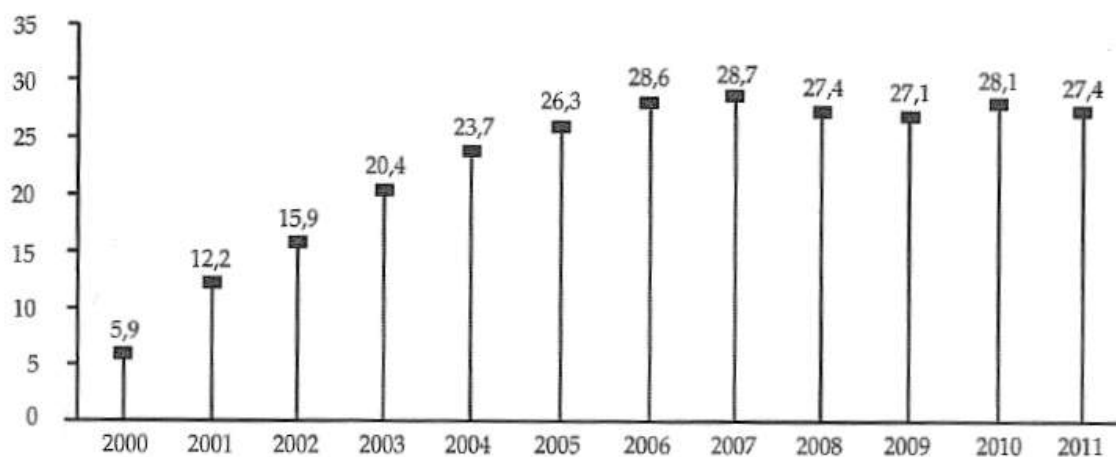
Grecy i Hiszpanie, gdzie bezrobocie wśród najmłodszych grup wiekowych sięga blisko 60%. Źle rysuje się również sytuacja w Portugalii i we Włoszech – tam wskaźniki bezrobocia młodzieży zbliżają się do 40%. Szczegółowe dane przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Poziom bezrobocia wśród młodych Europejczyków do 25 roku życia (%)

Państwo	Grudzień 2012	Styczeń 2013	Luty 2013
EA17	23,7	24,0	23,9
EU27	23,3	23,5	23,5
Belgia	22,0	22,4	22,4
Bułgaria	28,4	28,8	29,1
Czechy	19,3	18,9	19,1
Dania	14,6	14,8	14,8
Niemcy	7,9	7,8	7,7
Estonia	19,8	21,3	-
Irlandia	29,5	30,4	30,8
Grecja	58,4	-	-
Hiszpania	55,3	55,4	55,7
Francja	25,5	26,0	26,2
Włochy	37,1	38,6	37,8
Cypr	31,8	-	-
Łotwa	24,7	-	-
Litwa	24,2	25,7	25,3
Luksemburg	18,6	18,7	19,2
Węgry	28,9	29,0	-
Malta	14,5	14,8	14,8
Holandia	10,0	10,3	10,4
Austria	9,0	9,3	8,9
Polska	27,8	28,0	28,1
Portugalia	38,0	38,3	38,2
Rumunia	22,2	-	-
Słowenia	23,2	-	-
Słowacja	35,0	35,0	35,0
Finlandia	19,5	19,7	19,9
Szwecja	24,1	23,5	24,5
Wielka Brytania	21,1	-	-
Islandia	10,4	9,9	9,7
Norwegia	9,7	-	-
Stany Zjedn. Ameryki	16,3	16,8	16,3
Japonia	7,1	7,3	-

Źródło: http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_PUBLIC/3-02042013-AP/EN/3-02042013-AP-EN.PDF 26.10.2013

Regulacje prawne i preferencje pracodawców sprawiają, że nawet ci spośród młodych, którzy znaleźli się już na rynku pracy, nie mogą liczyć na stabilne zatrudnienie. Młodym oferowane są przede wszystkim kontrakty tymczasowe, wprowadzone w państwach UE ze względu na spodziewane korzyści ekonomiczne i uelastycznienie rynków pracy. Ich najsłabszą stroną są odmienne od kontraktów stałych regulacje prawne, czyniące z pracowników tymczasowych siłę roboczą drugiej kategorii – z gorszymi warunkami pracy, niekorzystnymi perspektywami rozwoju zawodowego i z niższym (w Polsce średnio o 1000 zł) wynagrodzeniem¹⁶. Niepokojący proces wzrostu w trakcie ostatniej dekady udziału pracowników zatrudnionych na czas określony w całkowitej liczbie pracujących Polaków obrazuje rys. 1.

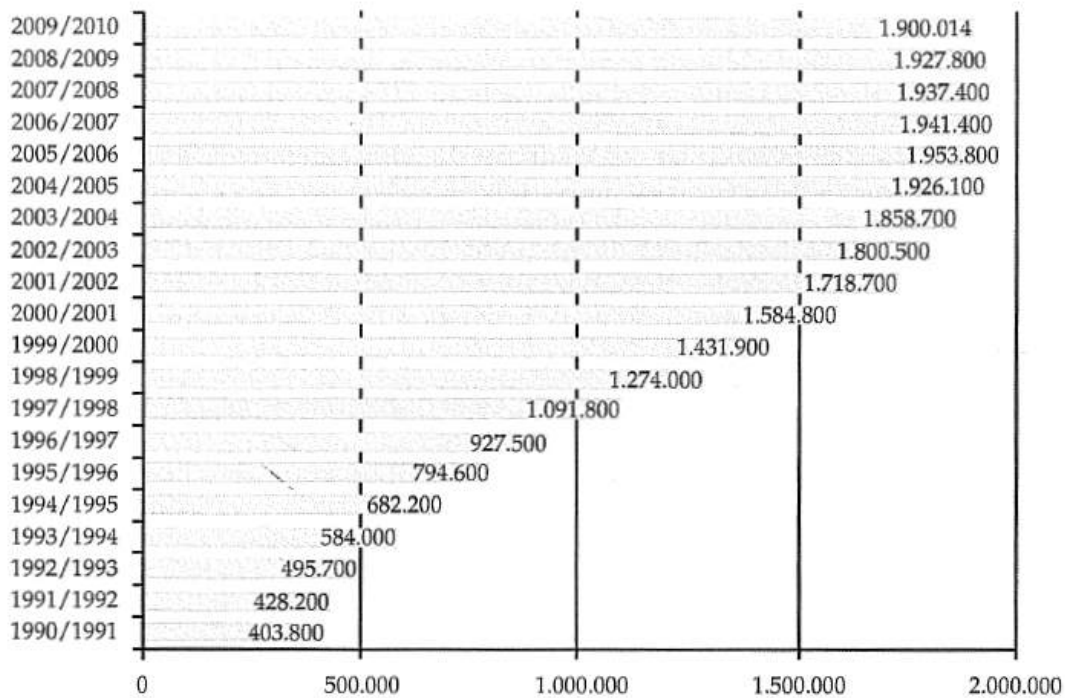


Rys. 1: Udział pracowników zatrudnionych na czas określony w całkowitej liczbie pracujących Polaków w latach 2000-2011 (%)

Źródło: Sedlak & Sedlak na podstawie danych Eurostat

Wykształcenie. W pierwszej dekadzie polskich przemian wszystko wskazywało na to, że kluczem do sukcesu jest wykształcenie i zdobyta dzięki niemu pozycja społeczna (praca, stanowisko, dochody). Przekonanie to (i zjawisko bezrobocia) legły u podstaw ogromnego zainteresowania Polaków zdobywaniem wyższego wykształcenia. Nastąpił swoisty boom edukacyjny. Polska stała się krajem ludzi intensywnie kształcących się, a sektor edukacji był pierwszym, przez który przetoczyła się fala demograficznego wyżu. Od początku lat 90. wskaźniki scholaryzacji na wierzchołku edukacyjnej drabiny wzrosły prawie czterokrotnie i wynoszą 41,2% netto i 54% brutto. Proces ten obrazuje rys. 2.

¹⁶ D. Nikulin, K. Stachowski, *Sytuacja osób młodych na polskim rynku pracy – wybrane aspekty*, [w:] H. Liberska, A. Malina, D. Suwalska-Barancewicz (red.), *Funkcjonowanie współczesnych ludzi młodych w zmieniającym się świecie*, Warszawa 2012, s. 32.



Rys. 2: Zmiana liczby studentów w latach 1990-2010

Źródło: Analiza wpływu uwarunkowań demograficznych na rozwój szkolnictwa wyższego do 2020 roku. Ekspertyza Instytutu Rozwoju Kapitału Intelktualnego im. Sokratesa, s. 47

System kształcenia stracił jednak swą funkcję nadawania statusu społecznego. W związku z nadmierną podażą wykształcenia dochodzi do dewaluacji, ale i rewaluacji dyplomu – jego wartość, w związku z nagłym nasyceniem rynku absolwentami uczelni wyższych spada, ale jednocześnie jego posiadanie, w związku z wymaganiami pracodawców, staje się niezbędnym warunkiem rozpoczęcia kariery zawodowej¹⁷. Innymi słowy, dyplomy i kwalifikacje wystarczają coraz mniej, jednocześnie są coraz bardziej konieczne, aby osiągnąć satysfakcjonującą pozycję społeczno-zawodową, która staje się dobrem rzadkim. Te same świadectwa (matura, dyplom, certyfikaty kształcenia zawodowego), które jeszcze w latach 80. zapewniały sukcesy na rynku pracy, dziś nie dają gwarancji bezpiecznej egzystencji, bo nie gwarantują zatrudnienia.

Gospodarka nie jest w stanie (szczególnie w czasie kryzysowego rozchwiania) wchłonąć wszystkich dysponujących odpowiednim *credentialis* i jednocześnie zaoferować im odpowiednich warunków zatrudnienia. Pierwsza praca około 40% absolwentów jest niezgodna z wyuczonym zawodem lub na stanowisku nieodpowiadającym oczekiwaniom¹⁸. To wszystko sprawia, że wykształ-

¹⁷ K. Szafraniec, *Polska młodzież: między apatią, partycypacją a buntem*, [w:] A. Kojder [red.], *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, Kraków 2007, s. 212.

¹⁸ P. Popławski, *Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy*, „Polityka Społeczna”, 2012, nr 9, s. 20.

cenie nie tylko nie zapewnia dziś stabilizacji finansowej, ale i samego wejścia do lepszego segmentu rynku pracy. Młode pokolenie staje się najbardziej narażone na „widmo bezrobocia, cynizm instytucji edukacyjnych i moralne osamotnienie”¹⁹. Elastyczność, kreatywność, skuteczność, ustawiczne podwyższanie kwalifikacji zawodowych, wysokie zdolności adaptacyjne to niezbędne minimum, w które młody człowiek musi być wyposażony, aby odnaleźć swoje miejsce w świecie ponowoczesnej gospodarki²⁰. Musi także pamiętać, że miejsce to nie jest dane raz na zawsze, a uczenie się przestaje być domeną młodości i ma trwać przez całe życie.

Sytuacja dochodowa. Sytuację dochodową należałoby uznać za trzeci obszar dyssatisfakcji, tym dotkliwszy, że zderzający się z rozbudzonymi aspiracjami konsumpcyjnymi ludzi młodych. Ci, którzy wchodzi dopiero na rynek pracy, poza trudnościami w znalezieniu zatrudnienia, narażeni są na najniższe dochody. Jakkolwiek w ostatniej dekadzie następuje systematyczny wzrost przeciętnych wynagrodzeń w tej grupie, ciągle są one bardzo niskie i znajdują się przeciętnie w 2 lub 3 decylny dochód ogółu pracujących. Mniej niż płaca minimalna lub płacę minimalną otrzymywało w 2000 roku 30% nowo zatrudnionych (wśród wszystkich pracujących nie więcej niż 20%). Tyle co 10% najlepiej zarabiających nowo zatrudnionych zarabia blisko 40% ogółu pracujących²¹. Analiza karier osób młodych podejmujących pracę ujawnia, że dopiero po siedmiu latach względna sytuacja większości z nich znacznie się poprawia.

Czynnikiem, który najbardziej różnicuje dochody już na początku kariery zawodowej jest wykształcenie (im wyższe, tym wyższe dochody). Stopa zwrotu inwestycji w edukację jest u nas wyższa niż w krajach o podobnym poziomie rozwoju. Dyplom licencjata daje niemal trzykrotnie mniejszą stopę zwrotu niż dyplom magistra (17% w stosunku do 57%), a doktorat zwiększa stopę zwrotu w stosunku do magistra o dalsze 19%²². Boom edukacyjny, jaki się zaczął w Polsce od pierwszych lat transformacji i objął głównie reprezentantów młodego pokolenia, sprawił, że średnie dochody młodych Polaków zaczęły od kilku lat wyprzedzać średnią dla ogółu społeczeństwa²³. Jednocześnie – z tej samej przyczyny – zaczęły różnicować dochody i poziom życia wśród ludzi młodych. Rozpiętości dochodowe nie są jeszcze – z uwagi na początek karier zawodowych – tak duże, jednak są wyraźne i zapowiadają pogłębianie

¹⁹ K. Szafraniec, *Polska młodzież...*, s. 209.

²⁰ A. Makaś, *Młodzież w czasach ryzyka*, [w:] E. Jackowska, B. Kromolicka (red.), *Młodzież w XXI wieku. Źródła wzrostów i kryzysów*, Szczecin 2009, s. 200.

²¹ K. Szafraniec, *Młodość jako...*, s. 114.

²² J. Czapiński, T. Panek, *Diagnoza społeczna 2009. Warunki jakości życia Polaków*, Warszawa 2009, s. 184.

²³ K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, rodz. 7.

się trendu w stopniu pozwalającym zakładać nierówności większe aniżeli te, które charakteryzują dziś starsze pokolenie.

Uzyskanie samodzielności zawodowej i uniezależnienie od rodziny. Kolejnym obszarem dyssatisfakcji jest uzyskiwanie samodzielności życiowej i uniezależnianie się od rodziców. Młodzi coraz później się usamodzielniają, coraz później opuszczają dom rodzinny i coraz później zakładają własne gniazda. To teza odnotowywana we wszystkich niemal raportach opisujących procesy dorastania współczesnej młodzieży. Publicyści rozpowszechniają barwną tezę, według której rośnie pokolenie „Piotrusiów Panów”, ludzi dorosłych, acz niedojrzałych, lękających się odpowiedzialności, wygodnych. Problem jednak jest bardziej złożony i ma społeczno-ekonomiczne, a nie psychologiczne podłoże.

Polska jest w pierwszej dziesiątce krajów UE, w których dorosłe dzieci bardzo długo nie opuszczają rodzinnego domu (dla kobiet jest to wiek 28,5 roku, dla mężczyzn blisko 30 lat). I chociaż pod tym względem wyprzedza nas kilka krajów, to równocześnie należymy do ścisłej czołówki tych państw, gdzie status „gniazdownika” dotyczy ponad połowy populacji w wieku 18-34 lata (w populacji 20-24 lata jest to 83%, wśród nieco starszych, 25-29 lat 58%, wśród najstarszych, 30-34 lata 28%)²⁴. W przypadku młodszych decyduje o tym zazwyczaj wydłużony okres edukacji, w przypadku starszych – czynniki materialne.

Ryzyko ubóstwa wśród „gniazdowników” jest większe niż wśród ogółu młodych należących do tej samej kategorii wiekowej – występuje wśród nich nadreprezentacja osób zatrudnionych na kontrakty tymczasowe, bezrobotnych lub mających problemy ze znalezieniem pracy. Rodzina pochodzenia spełnia wobec nich rolę poczekalni i bufora chroniącego przed zbyt przykrymi konsekwencjami nieudanego lub trudnego wchodzenia w dorosłe samodzielne życie. Zamieszkiwanie dorosłych dzieci z rodzicami oznacza duże koszty emocjonalne dla obydwu stron. Rodzice chcieliby się wyzwolić z niepisanego obowiązku nianczenia dorosłych dzieci, młodzi (wyjąwszy wygodnickich) woleliby prowadzić życie po swojemu.

Ci, którzy utworzyli własne gniazda, mają zgoła inne problemy. Prowadzenie samodzielnego gospodarstwa domowego – kolejny obszar problemowy – wiąże się z wysokimi kosztami i dylematami konsumpcyjnymi. Dystans między sytuacją dochodową, w jakiej obecnie się znajdują młode gospodarstwa domowe a stanem przez nich pożądanym jest duży – wynosi miesięcznie, według danych GUS z badania budżetów gospodarstw domowych w 2010 roku, 2 tys. zł²⁵. Oznacza to, że dochody młodych Polaków, aby mogły zostać uznane za

²⁴ K. Szafraniec, *Młodzi jako...*, s. 116.

²⁵ Tamże, s. 118.

satysfakcjonujące, musiałyby wzrosnąć miesięcznie średnio o tysiąc złotych netto. Niewiele niższe (o kilkaset złotych) są oczekiwania ogółu rodzin w Polsce.

CO (PRZY)NIESIE PRZYSZŁOŚĆ?

Młodzi bez wątpienia mają dziś powody do rozczarowania. Kontekst wyżowego pokolenia o rozbudzonych aspiracjach życiowych, mającego w skali masowej problemy z wejściem w dorosłość i odczuwającego rozczarowane jakością życia społecznego, nakazuje zapytać o potencjał buntu polskiej młodzieży. Czy teza wychodząca z wielu społecznych diagnoz, iż współczesna młodzież nie jest pokoleniem, które chce zmieniać świat, raczej chce się w nim odnaleźć i co najwyżej mniej lub bardziej spektakularnie go korygować, jest aktualna? Prorokowanie na temat tego, czy młodzi ludzie się zbuntują, jest złożoną i odpowiedzialną intelektualnie sprawą.

Krystyna Szafraniec zauważa, iż możliwe są różne scenariusze. Pierwszy, co nie znaczy, że najbardziej prawdopodobny, to właśnie erupcja społecznego niezadowolenia. Nie bez znaczenia są w tym kontekście różnice między młodszymi i starszymi rocznikami młodzieży. Lata 90. XX wieku były obiektywnie korzystniejsze, a presja konsumpcjonizmu nie była w Polsce jeszcze tak duża. Dziś apetyty konsumpcyjne młodego pokolenia rosną – im młodszy rocznik, tym są one większe. Nie wzrastają proporcjonalnie do nich możliwości systemu, a kryzys gospodarczy ogranicza je szczególnie boleśnie. Jednocześnie sprawdzające się dotąd mechanizmy rozładowywania napięć (migracje) mogą okazać się w skali systemu mało skuteczne, a to oznacza, że wchodzenie w dorosłość młodszych roczników będzie trudniejsze²⁶. Młodzi nie tylko mają większe wymagania, lecz także są mniej skłonni do wyrzeczeń, bardziej na sobie skoncentrowani, słabsza jest u nich empatia dla władzy. Są też bardziej podatni na demagogię.

Jawny bunt nie jest jednak jedynym, a na pewno nie jest najważniejszym zagrożeniem dla systemu społecznego. Największe obawy dotyczą możliwości wytworzenia się „straconej generacji” – młodych, dobrze wykształconych ludzi, którzy nie znajdują miejsca na rynku pracy. Im więcej spośród nich będzie pozostawać poza nim lub posiadać niepewny status zatrudnienia, tym nadzieja, że młodzież dokona pchnięcia cywilizacyjnego, będzie mniejsza, a rozwój gospodarczy opóźniony²⁷. Dziś to młodzi budują fundamenty przyszłemu społeczeństwu – przynoszą mu energię, talent i inwencję twórczą, wnoszą ważny wkład jako wydajni pracownicy, przedsiębiorcy, konsumenci, jako czynnik zmiany i jako członkowie społeczeństwa obywatelskiego. Nie ma

²⁶ <http://liberte.pl/w-oczekiwaniu-na-bunt-młodych/>, 26.10.2013

²⁷ Tamże.

wątpliwości, że to młodzi ludzie są szansą dla gospodarki, od której zależy lepsza przyszłość. Zabieranie tej nadziei młodym i pozbawianie ich złudzeń poprzez kanalizowanie ich energii życiowej na walkę z własnym ubóstwem czy próbami zaistnienia na rynku pracy to marnowanie ogromnego społecznego i gospodarczego potencjału.

Trzeci scenariusz, jaki może się pojawić, jeśli nie zostanie podjęta przemyślana polityka wobec młodzieży, zakłada możliwość całkowitego wycofania zaangażowania i zamknięcia się w kręgu prywatności. Sytuacja taka nastąpiła w przypadku pokolenia „Solidarności”, które po wprowadzeniu stanu wojennego wróciło do skutecznie uprawianej przez okres PRL-u filozofii „amoralnego familizmu” – egocentrycznej troski o najbliższych kosztem myślenia prospołecznego²⁸. Obojętność wobec sfery publicznej i atrofia społecznych więzi doprowadziły do autarkii systemu i wielu niekorzystnych zjawisk, wśród których roszczeniowość, próżnia społeczna, polityczna bierność należały do najbardziej społecznie dotkliwych.

Sądzę, iż znajdujemy się w momencie, kiedy nic nie jest przesądzone. Linie napięć społecznych i konflikty grupowych interesów nie zostały wyeliminowane. Ich złożoność i specyficzny charakter czynią je trudniejszymi do dostrzeżenia, a zwłaszcza konstruktywnego rozwiązania. Dotyczy to szczególnie młodzieży, która może okazać się bardzo poważnym, również w sensie politycznym, problemem. Z kolei z perspektywy badawczej dostrzegam nowe obszary poszukiwań, refleksji i polemiki nad percepcją sytuacji kryzysowej wśród młodych ludzi we współczesnych społeczeństwach. Należą do nich: ukazanie strat i zysków, które wypływają z możliwości wyboru, ukazanie prawdziwych znaczeń takich wartości, jak wolność, godność, odpowiedzialność, samorealizacja i samodzielność oraz przygotowanie do krytycznego i refleksyjnego oglądu rzeczywistości, a także wykształcenie nawyku świadomego dokonywania wyborów.

BIBLIOGRAFIA

- Beck U., 2002, *Spółeczeństwo ryzyka*, Warszawa.
- Czapiński, J. Panek T., 2009, *Diagnoza społeczna 2009. Warunki jakości życia Polaków*, Warszawa.
- Fatyga B., 1999, *Młodzi końca wieku. Pokolenie 2000 czy pokolenie '89? Dzieci wolnego rynku czy blokery?* „Gazeta Wyborcza”, nr 264, z dnia 12.11.
- Hildebrandt- Wypych D., Kabacińska K., 2010, *Młodzi i sukces życiowy*, Kraków.
- Krzyżanowska Ł., Stec M., 2012, *Rynek pracy*, [w:] A. Gizy, M. Sikorska (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Warszawa.

²⁸ <http://liberte.pl/w-oczekiwaniu-na-bunt-mlodych/>, 26.10.2013.

- Makaś A., 2009, *Młódzież w czasach ryzyka*, [w:] E. Jackowska, B. Kromolicka (red.), *Młódzież w XXI wieku. Źródła wzrostów i kryzysów*, Szczecin.
- Melosik Z., 2005, *Młódzież a przemiany kultury współczesnej*, [w:] R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojnar (red.), *Młódzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, Wrocław.
- Nikulin D., Stachowski K., 2012, *Sytuacja osób młodych na polskim rynku pracy – wybrane aspekty*, [w:] H. Liberska, A. Malina, D. Suwalska-Barancewicz (red.), *Funkcjonowanie współczesnych ludzi młodych w zmieniającym się świecie*, Warszawa.
- Popławski P., 2012, *Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy*, „Polityka Społeczna”, nr 9.
- Szafraniec K., 2012, *Dojrzewający obywatele dojrzewającej demokracji. O stylu politycznej obecności młodych*, Warszawa.
- Szafraniec K., 2012, *Młodość jako wylaniający się problem i nowa siła polityczna*, „Nauka”, nr 1.
- Szafraniec K., 2011, *Młodzi 2011*, KPRM, Warszawa.
- Szafraniec K., 2007, *Polska młodzież: między apatią, partycypacją a buntem*, [w:] A. Kojder [red.], *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, Kraków.
- Świda- Ziemia H., 2005, *Młodzi w nowym świecie*, Kraków.
- Wrzesień W., 2009, *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Warszawa.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PW_kwartalna_inf_o_ryнку_pracy_I_kw_2013pdf, 26.10.2013.
- http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_PUBLIC/3-02042013-AP/EN/3-02042013-AP-EN.PDF, 26.10.2013
- <http://liberte.pl/w-oczekiwaniu-na-bunt-mlodych/>, 26.10.2013.
- <http://liberte.pl/popyt-na-kontestacje/>, 26.10.2013.

Young Poles in the Face of Labour Market, Unemployment and the Crisis of Modern Democracy. Deliberations in the Context of „Indignant” Movement and Anti-ACTA

SUMMARY

The text addresses problems of young people in the context of changes occurring in the twenty-first century with a great emphasis put on the growing economic crisis. It shows youth as a social category and a unique potential for revolt. In case of Poland, the sources of this revolt are, on the one hand, successful socialization processes of young generation to values and ideas that legitimize the new social order (the idea of freedom, democracy, consumerism). On the other hand, there are the structurally blocked opportuni-

ties of transition from adolescence to adulthood (as resulting from the logic of Polish transformation, demographic factors and economic stagnation). Thus, in order to show youth as an emerging problem and political power, an analysis of two spheres is important: firstly- the world of values, aspirations and life desires of young people, and secondly- the problems they face (from education through labour market and achieving life independence to self-independence in the public sphere and starting a family). Final conclusions suggest attentive observation of the youth's problems and behaviour which always play the role as early warning system.